

MARCIN PODLASKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Instytut Języka Polskiego

Zmiany funkcji znaczeniowych północnosłowiańskiego datiwu

Słowa kluczowe: celownik; allativus; finalis; staropolski; staroruski; semantyka; składnia; strukturalizm

Key words: dative; allative; finalis; Old Polish; Old Russian; semantics; syntax; structuralism

Pojawiająca się w tytule „funkcja znaczeniowa” nawiązuje do znanego w językoznawstwie, a wywodzącego się od Jerzego Kuryłowicza (Kuryłowicz 1960: 136–139) podziału przypadków na gramatyczne i konkretne. Przypadki gramatyczne prymarnie pełnią funkcję syntaktyczną, sekundarnie – funkcję semantyczną, tzw. przysłówkową. Z kolei przypadki konkretne odwrotnie: przede wszystkim realizują funkcję znaczeniową, choć sekundarnie mogą występować w funkcji czysto składniowej. To rozróżnienie jest jednak do pewnego stopnia bezradne wobec datiwu, w którym Adam Heinz dostrzega swego rodzaju hybrydę: jest to z jednej strony przypadek konkretny, nacechowany semantycznie w stosunku do mianownika, a z drugiej – przypadek łatwo poddający się rekcji, osłabiającej lub niwelującej jego znaczenia, co łączy go z przypadkami gramatycznymi (Heinz 1965: 103–104). W moim artykule postaram się przedstawić typowe realizacje funkcji konkretnej datiwu północnosłowiańskiego, jego ewolucje oraz trwania.

Każda wartość kategorii przypadku może być analizowana rozmaicie. Wybór podejścia w dużej mierze zależy od tego, czy punktem wyjścia jest forma, czy treść omawianego słowa i konstrukcji składniowej. W wypadku treści jako punktu wyjścia z poziomu abstrakcyjnego konstruktu pojęciowego szukamy realizacji tak zakreślonego pola znaczeniowego na formalnej płaszczyźnie języka. Przy takim podejściu za tekstową reprezentację pojęć „dawania”, „kierunku do” itd. uznamy nie tylko celownik, ale i wyrażenia z przyimkami *dla*, *do*, pełniące w zastępstwie celownika funkcje datywne, allatywne, finalne i inne.

W mojej pracy obieram jednak kierunek przeciwny: wychodzę od datiwu jako formy przypadkowej, a więc siłą rzeczy wyłączam z moich analiz wyrażenia przyimkowe z innymi przypadkami. Niemniej nie da się mówić o ewolucji jakiegokolwiek przypadku bez wzmianki o tak skorelowanym zjawisku, jak wyrażenia przyimkowe, toteż i one zostaną w artykule skrótowo uwzględnione.

Jeszcze bardziej kontrowersyjne może wydawać się zasadnicze ograniczenie się przeze mnie do datiwu niekonotowanego przez czasownik. Nie do końca bowiem zgadzam się z tezą Marii Brodowskiej, która w każdej manifestacji celownika przed XVIII wiekiem dostrzega prymarną funkcję konkretną, argumentując to ówczesną swobodą łączenia się datiwu z przyimkami, a późniejszym wyspecjalizowaniem się różnych wyrażen przyimkowych w obsłudze tylko funkcji konkretnej (Brodowska 1955: 45). Jeśli taki proces miałby o czymś świadczyć, to moim zdaniem o czymś zgoła przeciwnym: o zróżnicowanym charakterze celownika już w tamtym czasie, tj., za Kuryłowiczem i Heinzem, o celowniku prymarnie gramatycznym – konotowanym i celowniku prymarnie semantycznym – niekonotowanym (Heinz 1965: 103–105, Kuryłowicz 1936, 1987: 183). Dla porównania: narzędnik, przypadek bez wątpienia semantyczny, pojawiał się od zawsze przy czasowniku w postaci już to przyimkowej, już to bezprzyimkowej i nigdy do podobnej dystrybucji przyimka nie doszło: nie jest tak, że formy bezprzyimkowe jako martwe zostały wyrugowane przez konstrukcje przyimek + inny przypadek. Nigdy też nie doszło do powszechnego „skonotowania” narzędnika bezprzyimkowego na drodze jego ściślejszego związku z czasownikiem. Procesy, które dostrzega Maria Brodowska, byłyby więc wyłącznym przywilejem celownika. Zresztą współegzystowanie syntetycznych form przypad-

kowych z wyrażeniami przyimkowymi o podobnym znaczeniu nie jest zjawiskiem specyficznym dla datiwu.

Stąd też moja decyzja, aby ograniczyć się do tych wystąpień celownika, które nie sprawiają wrażenia koniecznych uzupełnień miejsc argumentowych predykatu. Muszę zastrzec, że mimo to jestem przekonany o semantycznej genezie takiego związku, który dopiero z czasem przekształcił się z przynależnościowego w rekcyjny – ale procesu tego nie sytuowałbym w staro- czy średniopolszczyźnie lub ruszczyźnie. Moim zdaniem sięga on epok dawniejszych, być może znacznie dawniejszych¹. To zaś zagadnienie, choć pasjonujące, wykracza poza aktualny obszar moich badań.

Ponieważ przedmiotem moich analiz jest celownik północnosłowiański, postanowiłem wybrać z każdej z dwu grup: zachodniej i wschodniej po jednym języku. W wypadku grupy zachodniej będzie to staro- i średniopolszczyzna, w wypadku wschodniej – ruszczyzna. Materiał współczesny, klasyfikacje i typologie czerpię, niekiedy te ostatnie modyfikując, z istniejących opracowań tematu, natomiast mój własny wkład stanowi wybór oraz funkcjonalna analiza wystąpień celownika w zabytkach polskich i ruskich, porównanie stanu dawnego ze współczesnym oraz wyciągnięcie wniosków o zmianach. Zabytki staro- i średniopolskie, na których się opieram, pochodzą z przestrzeni XIV–XVI wieków (*Psalterz floriański* [Pfl], *Kazania Świętokrzyskie* [Kśw], *Modlitwy Wacława* [MW], *Kodeks Działyńskich* [Dział], *Historyja o chwalebnyim Zmartwychwstaniu Pańskim* [Hist], *Wyprawa plebańska* [Wp], *Rozmyślanie przemyskie* [Rprzem]), a staroruskim źródłem jest dla mnie trzecia redakcja *Powieści minionych lat* z 1118 r., zachowana w *Laptopisie ipatijewskim* z pocz. XV wieku. Główne z badanych przeze mnie tekstów mają tę zaletę, że są reprezentatywne dla epok, w których powstały, reprezentatywne dla języków, zwarte i nie odbiegają od pozostałego materiału, któremu również się przyglądam.

¹ Już bowiem w najstarszych zabytkach kanonu scs. mamy do czynienia z najpopularniejszymi w słowiańszczyźnie wystąpieniami celownika w prymarnej funkcji syntaktycznej, a więc wymaganego przez czasownik, por. **и оТЬЦЬ ТВОИ ВИДЛИ ВЪ ТАИННѢ ВЪЗАСГЪ ТЕБѢ** ‘i ojciec twój widzący w ukryciu odda tobie’ (*Kodeks Mariański*, Mt. VI, 4). Nie ma w moim przekonaniu żadnego powodu, by traktować takie połączenia jako luźne, a datiw – jako spełniający funkcję w pierwszym rzędzie semantyczną. Z równym powodzeniem można by utrzymywać, że i dzisiejszy polski celownik w przykładach takich jak *dalem Jasiowi cukierka* jest składniowo nieobligatoryjny.

Jako że moja praca ma charakter historyczno-porównawczy, przyjąłem układ symultaniczny: prezentując typy funkcji znaczeniowych datiwu, będę przedstawiał równolegle przykłady z obu dawnych języków, aby jak najbardziej uwydatnić podobieństwa i różnice. Artykuł nie podaje żadnej nowej, konkretnej propozycji badawczej, nosi za to znamiona rekonesansu.

Inwariant znaczeniowy datiwu definiuje się różnie. Zuzanna Topolińska, zgodnie z wyznawaną przez siebie teorią antropocentryczną, widzi datiw jako „przypadek drugiej istoty żywej (drugiej w hierarchii komunikacyjnej człowieka) – protagonisty sytuacji, o której mowa w tekście” (Topolińska 1999: 129), a za jego rolę prymarną uważa rolę beneficiensa/adresata akcji. Michał Aleksejewicz Szeljakin wysuwa na plan pierwszy funkcję przestrzenną celownika w języku rosyjskim, a dokładniej: ukierunkowanie na obiekt (Шелякин 1983: 44–45). Anna Wierzbicka w tekście *The meaning of a case: a study of the Polish dative* za użycie prototypowe celownika w polszczyźnie uznaje „powodowanie posiadania” (Wierzbicka 1988: 394). Natomiast Brygida Rudzka-Ostyn pisze, że „Wariant najbardziej centralny, do którego można odnieść wszystkie inne, odwołując się do rozmaitych mechanizmów rozszerzenia, denotuje doświadczającego, który jest istotą ludzką, a w szczególności odbiorcą jakiegoś przedmiotu” (Rudzka-Ostyn 1996: 101).

Bardzo ciekawie prezentuje się na tym tle semantyczna z ducha koncepcja Zdzisława Kempfa, według którego nazwa polska „celownik” obejmuje tak naprawdę dwa różne przypadki: datiw jako przypadek dawania i allatiw jako przypadek zbliżania (Kempf 2007: 111–121). Wychodząc z trójwymiarowego modelu przypadkowego Hjelmsleva, składającego się z takich wymiarów, jak kierunek, intymność oraz obiektywność-subiektywność, Kempf dostrzega różnicę między tymi dwoma przypadkami w wymiarze ostatnim. Biegun obiektywny charakteryzowałby allatiw, subiektywny – datiw (Kempf 2007: 115). Stąd też różnica w naturze obiektów spełniających te przypadki: dla datiwu będzie to wyłącznie lub prawie wyłącznie istota żywa, co wynika z subiektywnego, antropocentrycznego stosunku mówiącego, zaś dla allatiwu może to być obiekt nieożywiony.

Z kolei Stanisław Karolak (2006), nawiązując do znanego w językoznawstwie podziału przypadków na gramatyczne i konkretne, sprzeciwia się Kuryłowiczowskiemu ujęciu celownika jako prymarnie konkretnego, czyli semantycznego. Analizując różne tzw. konkretne użycia celownika, dochodzi

do wniosku, że w każdym z nich dativus jest przypadkiem przede wszystkim gramatycznym, a przypisywane mu znaczenie jest tak naprawdę znaczeniem wyzerowanego predykatu (Karolak 2006: 250–256).

Przytoczone sądy i polemiki świadczą o tym, że celownik wciąż stanowi problem interpretacyjny dla językoznawstwa. Ponieważ wydaje mi się, że – a nie dotyczy to tylko lingwistyki – aby lepiej zrozumieć problemy synchronii, należy zagłębić się w historię badanych zjawisk, postaram się w mojej pracy o analizę dawnych funkcji datiwu i ich zmian. Uczynię to na przykładzie wyimków z zabytków piśmiennictwa polskiego i ruskiego.

1. Celownik korzyści/szkody – *dativus commodi-incommodi*

Istnienie datiwu *commodi-incommodi* bywa kwestionowane, ponieważ nośnikiem znaczenia pożytku lub szkody jest w istocie predykat, a często całe zdanie czy nawet szerszy kontekst – w wypadkach, kiedy sam czasownik jest neutralny pod względem pozytywnej/negatywnej konotacji. Porównajmy współczesne: *Klara podrapała Markowi plecy*, gdzie Markowi może być z tego powodu przyjemnie albo i nie².

Przykład celownika szkody w staropolszczyźnie:

- (1) *Wawrzyniec żałuje na Marcina, iż jemu macierz zabił* (BZPPS: Dział, k. 16r, w. 15).

Jemu (= *Wawrzyńcowi*) denotuje doświadczającego straty wynikłej z działalności podmiotu drugiego zdania składnikowego. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie gorszą byłaby interpretacja posesywna celownika. Zdanie **Wawrzyniec żałuje na Marcina, iż macierz zabił* byłoby niepełne ze względu na potrzebę sprecyzowania, czyją matkę zabił Marcin: czy własną, czy Wawrzyńcową. Przenikanie się funkcji posesywnej z komodalno-niekomodalną nie jest niczym wyjątkowym, co potwierdza wysunięty przez Brodowską sąd o wyparciu w polszczyźnie celownika korzyści-szkody przez celownik dzierżawczy (zob. niżej).

² Może należałoby więc znaleźć inny termin, pozwalający na uniknięcie wartościowania czynności. Na razie, na potrzeby mojego artykułu, posługuję się przyjętymi: „celownikiem pożytku” i „celownikiem szkody”.

Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w staroruskim

- (2) **ци кому васъ родинъ оубьенъ ѿ сею** ‘czy komu z was krewny za-bit(y) od nich’ (НКРЯ: ПВЛ, 66а, 24–25),

gdzie **кому** pozostaje w relacji albo wyłącznie do **оубьенъ**³ – dativus incommodi – albo odnosi się także do **родинъ**, wyrażając posesję.

Przyjrzyjmy się z kolei celownikowi pożytku. W staropolskim przykładzie

- (3) *uzdrowić niedostatki przyrodzeniu rodzaja albo młdemu żywotu wrocić szwą moc* (Rprzem, s. 46, w. 8–9)

oba rzeczowniki w celowniku mogą zawierać w sobie dwie funkcje: komodalną i posesywną. Komodalną, bo niewątpliwie jest tutaj wyrażanie pożytku, posesywną zaś, ponieważ łatwo przeformułować ów fragment w sposób następujący: *uzdrowić niedostatki przyrodzenia rodzaja albo wrocić moc młdego żywota*. Przy tym widać, że funkcja dzierżawcza jest silniejsza i wyrazistsza w pierwszym celowniku niż w drugim.

Z kolei w staroruskim fragmencie

- (4) **и повелѣ купити собеѣ козелъ** ‘i kazał kupić sobie kozła’ (НКРЯ: ПВЛ, 71а, 8–9)

mamy wyłączną, czystą funkcję komodalną, trudno bowiem dopatrywać się tutaj dzierżawczości: przedmiot kupna nie należy przecież do podmiotu, który dopiero kazał go – dla siebie – nabyć.

Tu należy dodać, że słynne zdanie z *Kazania na dzień Bożego Narodzenia*:

- (5) *Idzie tobie krol zbawiciel* (BZPPS: Kśw, k. cr, w. 1)

³ Mamy tutaj do czynienia z imiesłowem przymiotnikowym biernym w odmianie prostej, a więc o silniejszym ładunku predykatywnym niż przymiotnik złożony (za tę uwagę dziękuję Prof. Piotrowi Sobotce).

jest interpretowane przez Marię Brodowską właśnie jako celownik korzyści (Brodowska 1955: 22), gdy tymczasem Zdzisław Kempf widzi tutaj przykład czystego allatiwu (Kempf 2007: 120). Sam podzielałem zdanie Kempfa, dopóki mój Recenzent nie zwrócił mi uwagi na fakt, że to zdanie jest kalką z łaciny (łac. *rex tuus venit tibi*), a nadto dalej w zabytku – o czym zapomniałem – pojawiają się analogiczne formuły z celownikiem, które każdorazowo łączą się z celowym zdaniem składowym⁴. Dzięki tym wskazówkom – za które pragnę bardzo podziękować – ukształtowała się moja opinia: obecnie jestem absolutnie przekonany o gramatyczności celownika w problematycznym zdaniu (i podobnych mu) z *Kazania*.

Brodowska dochodzi do wniosku, że formy datiwu *commodi-incommodi* właściwie „wymarły” w języku polskim (Brodowska 1955: 15). Warto zaznaczyć, że ta opinia odnosiła się być może do języka współczesnego badacze; może jej słowa opisują stan z lat 50. ubiegłego wieku. Wydaje mi się, że obecnie to, co obejmuje problematyczne pojęcie *dativus commodi-incommodi*, wcale nie jest przeżytkiem, którego funkcje przejąć miałyby *dativus possessivus*. Dziś swobodnie mówi się: *rzuciła psu kość* (co nie znaczy wcale: *rzuciła kość psa*), *napisał koledze licencjat* (nierównoznaczne z *napisał licencjat kolegi*).

2. Celownik dzierżawczy – *dativus possessivus*

Wśród typów celownika niezależnego Maria Brodowska nie wyróżnia datiwu posesywnego, włączając go do jednego „celownika korzyści, szkody, przeznaczenia, posiadania” (Brodowska 1955: 12). Ale posesywne znaczenie celownika nie pokrywa się ze znaczeniem korzyści, toteż te dwie funkcje należy w moim przekonaniu omówić osobno.

Współczesny *dativus possessivus* jest zdaniem Marii Brodowskiej spadkobiercą „wygasłego” celownika pożytku (Brodowska 1955: 15). Wcześniej pokazałem, że *dativus commodi* wcale nie wygasł, a ponadto nie dostrzegam regularnego semantycznego przejścia od pojęcia korzyści do pojęcia posiadania. Przykłady przytaczane przez Marię Brodowską jako świadectwa takiego spadku, to jest np. *Szukać komuś kapelusza*, gdzie *komuś* może wyrażać

⁴ Nie jest to argument na rzecz semantyczności (a dokładniej: finalności) datiwu w tych zdaniach, gdyż znaczenie celowości tkwi nie w celowniku, ale w zdaniu podrzędnym podporządkowanym orzeczeniu zdania nadrzędnego.

jedynie posiadacza zgubionego kapelusza, a nie beneficjenta, nie mają pełnej mocy potwierdzającej; mamy dziś zresztą podobne zdania z celownikiem pożytku, por.: *Pościelił siostrze łóżko, Poszukam ci tej książki jutro* itp.

Dawny stan cechuje się datiwem posesywnym w pełni rozwiniętym. Z natury swej jest on raczej adnominalny niż adwerbalny; jego związek z rzeczownikami wyraża się m.in. w rozwoju takich połączeń, jak *matka dzieciom*. Jak pisze Topolińska, adnominalny datiw był niegdyś powszechny we wszystkich językach słowiańskich, a jego ślady zachowały się także na północy (Topolińska 1999: 131). Dziś jego funkcjonowanie w polszczyźnie jest wątpliwe, należy raczej do stylu książkowego czy archaizującego, z kolei w rosyjskim mamy żywe konstrukcje w rodzaju *памятник пушкину*.

W staropolszczyźnie znajdujemy takie przypadki datiwu posesywnego, jak:

- (6) *upadszy u nóg Jezusowi* (Hist, s. 37),
- (7) *a lono jemu robacy jedli* (Rprzem, s. 108, w. 16–17),
- (8) *ludziem nie było w obyczaju aby je jedli* (Rprzem, s. 122, w. 21–22).

Powyższe zdania można przeformułować tak, aby położyć akcent na zawartą w celownikach funkcję posesywną: *upadszy u nóg [należących do] Jezusa; a lono jego robacy jedli; ludzie nie mieli w obyczaju aby je jedli*.

Podobnie w dawnej ruszczyźnie:

- (9) *и нѣ же законѣ. глншмѣ* ‘inne zaś prawo mają Gelejowie’ (НКРЯ: ПВЛ, 07а, 28–29)
- (10) *да аще нмѣ естъ земля мѣти. то шцѣ нмѣ естъ нбо* ‘jeżeli im jest ziemia matka, to ojciec im jest niebo’ (НКРЯ: ПВЛ, 43с, 4–5).

Ciekawy jest zwłaszcza przykład (10), w którym znajdujemy połączenia *matka im jest, ojciec im jest*, a zatem wsparte łącznikiem celowniki dzierżawcze adnominalne (por. *matka dzieciom*).

3. Celownik celu – dativus finalis

Dativus finalis współcześnie nie istnieje w językach słowiańskich; istniał jednak dawniej, a w najdawniejszej epoce musiał być powszechny, skoro w językach bałtyckich i słowiańskich forma celownika liczby pojedynczej nazw czynności wyewoluowała w infinitiw⁵. W słowiańszczyźnie piśmiennej celownik celu pojawiał się już rzadko, w polszczyźnie, jak pisze Maria Brodowska, jest tego co najwyżej kilkanaście przykładów. Na rzadkość datiwu finalnego w staropolszczyźnie zwraca też uwagę Kempf, dodając, że w zabytkach najczęściej realizowany był schemat z przyimkiem *ku* (Kempf 2007: 22). Taki też stan rzeczy zastałem w mojej kwerendzie tekstów staropolskich, por.

- (11) *Weźmi[e]my tego naukę, <nie obyczaje>, iże pczol<e> ku zebraniu miodu nie wszelkie ziele jest użyteczne, ale jedno kwiecie* (Rprzem, s. 417, w. 11–14),
- (12) *W północy wstawiał ku chwaleniu ciebie* (BZPPS: MW, k. 27r., w. 9–11),

Funkcję celową łatwo zidentyfikować, transformując wyrażenie przyimkowe z *ku* na zdanie okolicznikowe celu: *aby zebrać miód; aby chwalić ciebie*. Pozostaje jednak pytanie, czy potencjał celu kryje się w samym datiwie. Wydaje się, że nie. Jeśli już pokusić się o przyporządkowanie finalności jednemu z dwu elementów konstrukcji *ku* + datiw, należałoby widzieć tę funkcję w przyimku. Jednym z najprostszych na to dowodów jest chociażby porządek aktu mowy ze strony zarówno nadawcy, jak i odbiorcy: zawsze to przyimek, jako występujący przed przypadkiem, informuje o funkcji. Przerwanie wypowiedzi na granicy przyimka i przypadku nie blokuje możliwości interpretacji charakteru zdania: *Zrobiłem to dla...*, *Miał prawo do...* itd.

Za to w *Powieści minionych lat* znalazłem jeden ślad datiwu finalnego bezprzyimkowego, o tyle ciekawego, że dotyczy rzeczownika konkretnego:

⁵ Prasłowiański bezokolicznik pochodzi z praindoeuropejskiego odsłownika na **tis* w celowniku: pie. nom. sg. **dō-ti-s* -> **datъ* ('dar'), dat. sg. **dō-tei* -> **dati* ('dać') (Moczyński 2006: 326; por. też Brodowska 1955: 20).

- (13) **и сташа ночьлегѹ** ‘i stanęli na nocleg’ (НКРЯ: ПВЛ, 93a, 13).

Poza tym często występuje przyimek *na*, używany w tej funkcji zresztą i w języku polskim, por.

- (14) **се же бѣ показа на показанне кнѧземь рѹскимѣ** ‘To zaś Bóg pokazał na przestrogę kniaziom ruskim’ (НКРЯ: ПВЛ, 54d, 8–9).

Z pojęciem celu związane jest pojęcie przyczyny, często nieodróżnialne od pierwszego, co stanowi częsty problem m.in. w przydzielaniu zdań podrzędnych okolicznikowych do jednej lub drugiej grupy. Ten sam problem pojawia się w wypadku użyć celownikowych, na co zwraca uwagę Maria Brodowska (1955: 17). Najbardziej wyrazistym przykładem celownika w obu funkcjach jest forma *czemu*, będąca dawnym datiwem liczby pojedynczej zamimka pytajnego. W staropolszczyźnie, jak i współcześnie, mamy czysto przyczynowe

- (15) *Czemu się smęcisz* (Rprzem, s. 45, w. 19)

obok celowego, a w najgorszym wypadku dwuznacznego

- (16) *Czemum się urodziła, kiedy ja sama oddalona od tego daru wielbnego* (Rprzem, s. 6, w. 2–4)

– gdzie *czemu* trzeba moim zdaniem przełożyć na *na co, po co*, w tych zaś wyraźniejsza jest funkcja finalna niż przyczynowa. Podobna dwoistość występuje w staroruszczyźnie: przyczynowe

- (17) **то лошади его жалѹешь · а самого чему не жалѹешь** ‘to konia jego żałujesz, a samego czemu [= dłaczego, z jakiego powodu] nie żałujesz’ (НКРЯ: ПВЛ, 95c, 7–8)

wobec celowego:

(18) **а вамъ не чѣмъ**⁶ ‘nie macie po co’ (НКРЯ: ПВЛ, 10а, 18).

4. Celownik kierunku – allativus

Kempf uważa, że w „najstarszej fazie polszczyzny nie było datiwu, tylko ogólny allativ” (Kempf 2007: 119), ponieważ oba występowały bez przyimka, w przeciwieństwie do późniejszego zróżnicowania na bezprzyimkowy datiw i przyimkowy allativ. Funkcja dawania, przekazywania byłaby więc wtórna wobec pierwotnej funkcji przestrzennej i uwarunkowana antropocentrycznym oglądem sytuacji przez człowieka. Syntetyczny allativ nie ostał się w języku polskim, zaś w przeszłości, jak pisze Maria Brodowska, jego pojawienie się zależało od obecności określonego przedrostka czasownikowego (Brodowska 1955: 18). A oto przykłady:

(19) *Przylni język mój krtaniu memu* (BZPPS: Pfl, *Psalm 136*, w. 7),

(20) *aby każde słomienie natychmiast aby sie wrocilo i przyłączyło sie swemu stawu* (Rprzem, s. 124, w. 1–3).

Widzimy, że celownik kierunku pojawia się tu przy czasownikach *przyłgnąć*, *przyłączyć się*, a zatem już przedrostkiem *przy-* zdeterminowanych kierunkowo. Inaczej rzecz przedstawia się w dawnej ruszczyźnie, gdzie spotykamy takie połączenia, jak:

(21) **она же хотачи домови** ‘ona zaś chcąc do domu [wracać]’ (НКРЯ: ПВЛ, 24с, 25–26),

(22) **и възвращашеть ся кыеву** ‘i wracał się do Kijowa’ (НКРЯ: ПВЛ, 47а, 18–19).

Z drugiej strony już w *Powieści minionych lat* występuje datiw kierunkowy z przyimkiem *k*, np.

(23) **приде къ патриарху** ‘przyszedł do patriarchy’ (НКРЯ: ПВЛ, 24с, 26).

⁶ Jest to być może przypadek leksykalizacji. Użyte w cytowanym fragmencie *чѣмъ* zdradza pewne podobieństwo do rosyjskich konstrukcji typu *ни при чѣмъ* ‘z niczym, nie do rzeczy’ (za tę uwagę serdecznie dziękuję Prof. Piotrowi Sobotce).

Tak też wygląda rzecz we współczesnym języku rosyjskim: u Szeljakina pod funkcją przestrzenną celownika, wyrażającego „przedmiot jako obiekt przestrzennego zbliżenia do drugiego przedmiotu” (45), nie ma połączeń bezprzyimkowych, są tylko przyimkowe, por. *идти к лесу, ехать навстречу к нему*. W polszczyźnie przyimek *ku* także wyspecjalizował się w funkcji alatywnej⁷; według Kempfa po *Kazaniach świętokrzyskich, Psalterzu floriańskim i Psalterzu puławskim* występują już tylko takie formy, z czasem zastąpione przez przyimek *do* z dopełniaczem.

5. Celownik etyczny – *dativus ethicus*

Synchronicznie rzecz biorąc, nie jest to forma przypadkowa, ale rodzaj partykuły (por. Heinz 1965: 106), o czym świadczy m.in. jej niewymiennosc z innymi formami celownikowymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że w perspektywie genetycznej jest to dawny datiw, o czym świadczy nie tylko forma, ale i sprecyzowane przez Topolińską znaczenie „drugiego człowieka” w sytuacji werbalnej komunikacji (Topolińska 1999: 130)⁸. W tym samym miejscu autorka pisze o wyjątkowo częstym użyciu celownika etycznego na słowiańskim Południu. Na Północy również był i jest on nierzadko używany. Średniopolszczyzna dostarcza takich przykładów, jak np. z *Wyprawy plebańskiej*:

(24) *powiem ci wam,*

gdzie *ci* nie może być zwykłym zaimkiem w 2 osobie liczby pojedynczej z uwagi na jego współwystępowanie z ewidentnym zaimkiem 2 osoby liczby mnogiej *wam*; ponieważ nie jest możliwy podwójny i zarazem sprzeczny zwrot, nie ulega wątpliwości, że *ci* stanowi w tym fragmencie partykułę, a zatem skostniały już w swej etycznej funkcji datiw. Widzimy więc, że

⁷ Również Zdzisława Krążyńska w swoim obszernym studium poświęconym konstrukcjom przyimkowym w staropolszczyźnie stwierdza: „Znaczenie przyimka [*ku*] w słowiańszczyźnie jest jednolite: ‘ukierunkowanie’” (Krążyńska 2000: 183).

⁸ Por. zdanie Brygidy Rudzkiej-Ostyn: „Celownik w tej funkcji przypomina elementy, które Lamiroy i Swiggers definiują jako »środki mobilizacji«. Podobnie jak tryb rozkazujący czy interiekcje, celownik wskazuje wówczas na zamiar mówiącego, który pragnie zaktywizować adresata swojej wypowiedzi” (Rudzka-Ostyn 1996: 122).

w dawnej polszczyźnie celownik etyczny występował w identycznej formie i funkcji, jak współcześnie.

W staroruskiej *Powieści minionych lat* czytamy:

(25) **КОЛИКА ТИ РАДОСТЬ** ‘jakaż radość’ (НКРЯ: ПВЛ, 45a, 31–32)

czy

(26) **ВСЕСЛАВЬ ТИ БѢЖАЛЪ** ‘Wszesław ci uciekł’ (НКРЯ: ПВЛ, 64c, 11).

Ten ostatni wypadek budzi wątpliwość, czy mamy w nim do czynienia z dativem etycznym. Co prawda w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego forma ta jest anotowana jako partykuła, ale w kontekście całego zdania: **ВСЕСЛАВЬ ТИ БѢЖАЛЪ А НЕ ВОДИ ЛАХОВЪ КИЕВУ. ПРОТИВНАГО ТИ НѢТІТЬ** ‘Wszesław ci uciekł, nie wódz Lachów do Kijowa, przeciwnego tobie nie ma’ wydaje się, że to po prostu zaimek w celowniku denotujący adresata wypowiedzi i zarazem wyrażający utratę czegoś – a więc można go interpretować jako celownik szkody. Inaczej w (27): **ТИ** zostało użyte w celu podkreślenia emfazy, nie ma natomiast nic wspólnego z zaimkiem w datiwie.

Jak widać, dativus ethicus w dawnych językach północnosłowiańskich był już ukształtowany i niczym nie różnił się od dzisiejszego. Konieczne natomiast byłoby badanie frekwencyjne, ustalające zakres jego użycia w minionych epokach.

6. „Celownik prezentacyjny” (Brodowska) + **мówić komuś / k komuś – do kogoś**

Maria Brodowska wyróżnia także celownik prezentacyjny, o bardzo niesprecyzowanym zasięgu funkcjonalnym. Sama w jego istnienie zresztą wątpi. Są to konstrukcje typu *sądzić komuś*, *zgrzeszyć komuś*, *pokazać komuś*. Wydaje mi się, że znaczenie pokazywania można by powiązać z użyciami celownika przy *verbum dicendi*, tzn. np. *mówić komuś coś*, *przedstawiać komuś coś*⁹. Pojawia się tu jednak problem tego samego rodzaju, co przy datiwie

⁹ Tego rodzaju łączliwość czasowników komunikacji z datiwem jest charakterystyczna dla języków słowiańskich i występuje we wszystkich grupach: zachodniej, wschodniej i południowej. Niegdyś powszechne dla całej słowiańszczyzny było także

commodi-incommodi, a mianowicie niewystarczalność semantyki celownika i jej oparcie w predykacie. Kempf zwraca uwagę na fakt, że przy *verbum dicendi* w dawnej polszczyźnie istniały wahania co do użycia przyimka (Kempf 2006: 116–117), tak jak i zresztą w języku staroruskim, por.

- (27) **рече бо ламехъ своимъ женама** ‘rzekł bowiem Lamiech swoim żonom’ (НКРЯ: ПВЛ, 54d, 22–23)

vs

- (28) **и рече(ч) волѣтъ къ асколѣдови и дирови** ‘i rzekł Oleg ku Askoldowi i Dirowi’ (НКРЯ: ПВЛ, 09d, 12–13).

Badacz twierdzi, że taki stan rzeczy wynika z nieoczywistej semantyki datiwu przy takich słowach, ponieważ celownik może być interpretowany jako obiekt przekazywania czegoś, w tym wypadku informacji (a więc datiw) lub jako obiekt, na który zorientowane jest komunikowanie w sensie przestrzennym (allatiw). To wahanie występuje i dziś, por. *powiedzieć bratu* a *powiedzieć do brata*. Tak czy owak formy celownika przy czasownikach mówienia, pokazywania itp. występowały i występują w językach słowiańskich, przy czym wygląda na to, że niewiele się w tym aspekcie zmieniło.

Wszystkie przedstawione typy celownika syntetycznego oraz ich reprezentacje w tekstach staro- i średniopolskich oraz staroruskich ukazuje zbiorczo tabela:

rozchwianie *mówić komuś/mówić k komuś*, o czym świadczą zabytki staropolskie, staroruskie i staro-cerkiewno-słowiańskie. Dziś w polszczyźnie ostała się pierwsza konstrukcja, zaś druga, dawniej żywotna, została zastąpiona przez schemat *do* + dopełniacz: *mówić do kogoś*.

Tabela 1. Typy celownika i ich reprezentacje
w staropolszczyźnie i staroruszczyźnie.

Typ celownika	Staro/średniopolski	Staroruski (pml)
Celownik korzyści – dat. commodi	To wiem, miły Gospodnie, iże uzdrowić <u>przyrodzeniu</u> rodzajają albo młdemu żywotu wrocić szwą moc, przez dzieciństwo albo też starość ku porodzeniu płodu nawrócić, to jest twej mocy boskiej podobno uczynić (Rprzem) ? idzie tobie krol zbawiciel (Kśw)	и повелѣхъ купити <u>собѣ козелъ</u> (‘i kazał kupić sobie kozła’)
Celownik szkody – dat. incommodi	Wawrzyniec żałuje na Marcina, iże <u>jemu</u> macierz zabił (Dział)	ци кому васъ <u>родинъ оубьенъ ѿ сею</u> (‘czy komu z was krewny zabito od nich’)
Celownik dzierzawczy – dat. possessivus	a łono <u>jemu</u> robacy jedli; <u>ludziem</u> nie było w obyczajaju aby je jedli (Rprzem)	инъ же законъ. <u>гилнумъ</u> (‘inne zaś prawo mają Gelejowie’); аще <u>имъ</u> есть земля <u>мѣти</u>. то <u>щѣ</u> <u>имъ</u> есть <u>нѣбо</u> (‘jeżeli im jest ziemia matka, to ojciec im jest niebo’)
Celownik celu – dat. finalis		и <u>сташа</u> <u>ночлегы</u> (‘i stanęli na nocleg’)
Celownik kierunku – „allativus” (Kempf)	Przylnij język mój <u>krtaniu</u> memu (Pfl); aby każde słomienie natychmiast aby się wrociło i przyłączyło się swemu stawu (<i>Rozmyślanie przemyskie</i>) ? idzie tobie krol zbawiciel (Kśw)	она же <u>хотачи</u> <u>домови</u> (‘ona chcąc do domu [wracać]’); и <u>възвращашеться</u> <u>къ</u> <u>кыеву</u> (‘i wracał się do Kijowa’)
Celownik etyczny – dat. ethicus	powiem <u>ci</u> wam (Wp)	колика ти <u>радость</u> (‘jakaż radość’)

Źródło: opracowanie własne.

Zawarty w artykule przegląd semantycznych funkcji celownika w dawnej polszczyźnie i ruszczyźnie na tle stanu obecnego nie może dać nam pełnego obrazu. Z tak pobieżnych analiz da się co prawda wyciągnąć wnioski, ale z zastrzeżeniem, że dalsze, głębsze badania mogą tym wnioskom zadać kłam. Stwierdzenie, które narzuca mi się najsilniej, jest takie, że terminologia wykorzystywana do opisu typów datiwu niezależnego, czyli konkretnego, jest częstokroć nieadekwatna do rzeczywistej istoty zjawiska. Należałoby moim zdaniem spojrzeć na datiw z innego punktu i pokusić się może nie tylko o zmianę terminów, ale i wręcz o inną typologię. Być może jednak żadne podziały nie są tutaj konieczne. Może należałoby raczej poddać się i uznać, że datiw to przypadek gramatyczny z semantycznym refleksem nadrzędnego predykatu. Próby typologii tych znaczeniowych cech, których owocem są m.in. krytykowane celowniki pożytku, szkody czy dzierżawczy, byłyby w tej sytuacji działaniami pozbawionymi sensu i celu. A warto zauważyć, że, jak wykazałem, wyróżniane współcześnie typy celowników są charakterystyczne także dla wieków średnich; co więcej, nie można stwierdzić, czy staropolski lub staroruski datiw miał w przeciwieństwie do dzisiejszego własne, niezależne od czasownika znaczenie. Przeczą temu niektóre przykłady, które analizowałem, a w których użycia datiwu nie wydają się diametralnie różne od stanu obecnego. Są jednak i takie zjawiska jak dativus finalis czy allativus, dziś niewystępujące, które moim zdaniem powinny stać się przedmiotem intensywnych badań. W moim przekonaniu stanowią one klucz do rozwiązania zagadki datiwu lub przynajmniej zbliżenia się do jej rozwiązania. Przede wszystkim trzeba by przeanalizować wystąpienia dawnych celowników kierunku i celu pod kątem konotacji (w Bühlerowskim rozumieniu) ze strony orzeczenia. Z moich przykładów wynika bowiem, że celowniki te nie cechują się w zdaniu swobodą, ale zajmują miejsce otwierane przez formę finitywną, spełniając zarazem niezbędną funkcję semantyczną. Pojawiają się zatem następujące zadania do wykonania: 1) zgromadzenie jak największej liczby przykładów datiwu finalnego i allatywnego z różnych języków słowiańskich, 2) próba zbadania – jeśli to możliwe – czy formy celownikowe są w tych połączeniach akomodowane, 3) analiza frekwencyjna wypadków, w których datiw spełnia wzorzec konotacyjny orzeczenia (por. Zaron 2003: 481) oraz takich, w których wykazuje pewną niezależność, 4) rozstrzygnięcie, czy najdawniejsze typy datiwu rzeczywiście wyróżniają się własną, inherentną semantyką. Jeśli nie, wypadałoby moim

zdaniem uznać datiw za przypadek gramatyczny, i to nie tylko gramatyczny wspólnie, ale i w najstarszych epokach. Możliwe bowiem, że nie dysponując kompetencją językową tamtych czasów, przypisujemy celownikowym formom znaczenia, których one, jako użycia czysto gramatyczne, nie mają¹⁰. Jest to o tyle prawdopodobne, że ryzyko odczytywania przeszłości języka przez pryzmat własnej, współczesnej kompetencji istnieje; to pokusa, której trudno się oprzeć. Dlatego postuluję ścisłą analizę tekstów, z których prawda być może wyłoni się sama.

Jeśli chodzi o semantykę celownika w językach północnosłowiańskich, wydaje się, że zmiany równoważą się z ich brakiem. Z jednej strony mamy formy, które utraciły zupełnie swoje pierwotne, wyraźne znaczenie, jak *dativus ethicus*; formy, które stały się archaicznymi relikdami, jak *adnominalny dativus possessivus*, który jednak swoją funkcję znaczeniową zachował; formy zupełnie wymarłe, jak syntetyczny celownik kierunku lub celownik celu, którego jedynymi chyba pomnikami są *bezokolicznik* oraz wyraz *czemu* w znaczeniu 'po co'. Z drugiej natomiast strony mamy formy trwające po dziś dzień, może w okrojonym zasięgu, ale bez większych zmian na płaszczyźnie semantycznej: są to przede wszystkim tzw. celownik pożytku lub szkody oraz celownik dzierżawczy, a także celownik przy słowach mówienia, pokazywania itp.

Wykaz źródeł i skrótów

- BZPPS – Biblioteka Zabytków Polskiego Piśmiennictwa Średniowiecznego [CD-Rom], 2006, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, (Kśw – *Kazania świętokrzyskie*, Pfl – *Psalterz floriański*, Dział – *Kodeks Działyńskich*, MW – *Modlitwy Wacława*).
- Hist – *Historija o chwalebnyim Zmartwychwstaniu Pańskim*, [online:] <http://biblioteka.kijowski.pl/wilkowiecka%20z%20mikolaj/historyjaochwal.pdf>, [18.11.2017].
- Rprzem – *Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład*, 1998, t. 1, wyd. Felix Keller i Wacław Twardzik, Freiburg i. Br.: Weiher Verlag
- Wp – *Wyprawa plebańska*, 1985, w: S. Grzeszczuk (opr.), *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 3–37.

¹⁰ Za tę uwagę uprzejmie dziękuję mojemu Recenzentowi.

НКРЯ – Национальный корпус русского языка, [online:] <http://www.ruscorpora.ru/index.html>, [18.11.2017] (ПВЛ – *Повесть временных лет*).

Bibliografia

- BRODOWSKA M., 1955, Historyczne procesy przekształceń polskiego celownika w formy przyimkowe, *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej 1*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 1–58.
- HEINZ A., 1955, *Genetivus w indoeuropejskim systemie przypadkowym*, Warszawa: PWN.
- HEINZ A., 1961, O tzw. bierniku wewnętrznym (figura etymologica), *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego 20*, s. 39–56.
- HEINZ A., 1965, *System przypadkowy języka polskiego*, Kraków: nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- HJELMSLEV L., 1935, 1937, Le catégorie des cas, *Acta Jutlandica*, vol. VII (1); vol. IX (2).
- JAKOBSON R., 1971, Beitrag zur allgemeinen Kasuslehre: Gesamtbedeutungen der russischen Kasus, w: R. Jakobson, *Selected Writings*, t. 2: *Word and Language*, 23–71, The Hague-Paris: Mouton. (oryginał: R. Jakobson, 1936, Beitrag zur allgemeinen Kasuslehre: Gesamtbedeutungen der russischen Kasus, *Travaux du Cercle Linguistique de Prague 6*, s. 240–288.)
- KAROLAK S., 1975, Syntaktyczne a semantyczne funkcje przypadków, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XXXIII*, s. 85–93.
- KAROLAK S., 2006, Czy dativus jest przypadkiem semantycznym?, w: I. Bobrowski, K. Kowalik (red.), *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*, Kraków: Wydawnictwo LEXIS, s. 249–256.
- KEMPF Z., 1978, *Próba teorii przypadków. Część I*, Opole–Wrocław: Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk – Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KEMPF Z., 2007, *Próba teorii przypadków. Część II*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- KRĄŻYŃSKA Z., 2000, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami. Część I* [*na + acc., w + acc., k(u) + dat., do + gen.*], Poznań: Wydawnictwo WiS.
- KURYŁOWICZ J., 1936, Dérivation lexicale et dérivation syntaxique (Contribution à la théorie des parties du discours), *Bulletin de la Société de Linguistique de Paris 37(110)*, s. 79–92. (tu: Kuryłowicz, J., 1987, Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna (Przyczynek do teorii części mowy), w: J. Kuryłowicz, *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*, Warszawa: PWN).
- KURYŁOWICZ J., 1960, Le problème du classement des cas, w: J. Kuryłowicz, *Esquisses linguistiques*, Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, s. 131–150.

- MOSZYŃSKI L., 2006, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- RUDZKA-OSTYN B., 1996, Celownik w języku polskim, w: B. Rudzka-Ostyn, *Z rozważań nad kategorią przypadka*, 2000, tłum. Elżbieta Tabakowska, Kraków: Universitas, s. 98–132.
- TOPOLIŃSKA Z., 1999, Stosunek datywny i dziedzictwo cyrylometodejskie, w: Z. Topolińska, *Język, człowiek, przestrzeń*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 127–132.
- WIERZBICKA A., 1988, The meaning of a case: a study of the Polish dative, w: A. Wierzbicka, *The Semantics of Grammar (Studies in Language Companion Series, t. 18)*, Amsterdam – Philadelphia: John Benjamins.
- ZARON A., 2003, Oddziaływania składniowe, *Prace Filologiczne*, t. 48, s. 479–497.
- ШЕЛЯКИН М. А., 1983, Опыт семантико-синтаксического описания дательного падежа русского языка, в: *Грамматические и лексико-грамматические проблемы описания языка. Труды по русской и славянской филологии*, Тарту: Тартуский государственный университет, с. 43–57.

Changes in semantic functions of the North Slavic dative

(summary)

The article focuses on the analysis of the North Slavic dative in its semantic (“specific” in the conception of Kuryłowicz and Heinz) functions. The examples are chosen from a few texts such as Old Russian *Повесть временных лет* or Old Polish *Rozmyślanie przemyskie*, *Kodeks Działyńskich* and other. I am exploring the meanings of dative from a traditional point of view, referring to such types as *dativus commodi/incommodi*, *dativus possessivus*, *dativus finalis*, *dativus ethicus*. The main aim of the article is to look at the phenomenon of the North Slavic dative from a diachronic perspective.

